

# RPiK

Ze zbiorów  
Pocła RP  
Wojciecha Pęgiela  
Nr .....

Nr 4 STYCZEŃ 1989

Tylko ten człowiek wart  
nazwy człowieka, który ma  
pewne przekonania i potrze-  
fi je bez względu na skut-  
ki wyznawać czynem.  
Józef Piłsudski

## POZNAŃSKI INFORMATOR KONFEDERATÓW

Przyjacielom z Kraju i Zagra-  
nicy składamy najserdeczniejsze  
wyczenia noworoczne. Oby nadcho-  
dzący 1989 był ostatnim rokiem  
prowadzenia komunizmu. redakcja

### PLURALIZM

Ostatnio dużo się u nas mówi o plura-  
lizmie. Ma to oznaczać, że społeczeńst-  
wo nie godzi się już na dalsze sprawo-  
nie dyktatury przez PZPR, która dysponu-  
je wyłącznością niemal w każdej dziedzi-  
nie. Ma to oznaczać, że społeczeństwo  
chce mówić własnym głosem, rezygnując z  
pośrednictwa zakłamanej propagandy par-  
tyjnej.

Komuniści też mówią o pluralizmie. Ty-  
lko że ich zwozajem mówią, a nic lub  
po prostu nic nie czynią. Grają na zwłokę  
sądząc widocznie, że z czasem społecz-  
stwo się zmęczy i może uda im się wpro-  
wadzić pozorony pluralizm. Bo komuniści  
kochają pozory. Ale Naród już przejrzał  
ich grę i na pozory się nie godzi. Ocze-  
kuje czynów a nie słów.

Komuniści zaspują nas jednak różnymi  
posprownymi działaniami, które z rze-  
czystym pluralizmem nie mają nic wspo-  
lnego. Dużo mówią o "okrągłym stole",  
który miał wypracować coś w rodzaju po-  
rozumienia władzy z Narodem. Tego porozu-  
mienia, o którym komuniści mówią już  
od z górą kilku lat. Ale mylili by się  
ten, kto by sądził, że porozumienie nie  
ma. Ono jest. Tylko, że polega na tym,  
że partie porozumiewa się z PRON-em,  
PRON z rządem, rząd z PAX-em itd. Dziś  
już wiadomo, że mówienie o "okrągłym  
stole" to tylko gadanina, że tego stołu  
już nie będzie, że były to tylko pozory  
mające wzbudzić nadzieję, że były to,  
jak zwykle, tylko słowa, którym nie to-  
warzyszą czyny.

W końcu listopada mówiono nam już, że  
"okrągły stół" ma być zastąpiony pojedynczym  
lewicowym Miodowicz - Wałęsa. Gdy jed-  
nak Wałęsa zreprezentował częstsze spotka-  
nia telewizyjne ekspertów, komuniści te-  
go tematu nie podjęli. Wygląda na  
to, że "pluralizm" skończy się na jean-  
ym spotkaniu parkanera. Wprowadzie  
komuniści kudzą na 5 nadeł "okrągłym

### POZOROWANY

stołem", ale jest to niewątpliwie ty-  
lko wypróbowany chwyt propagandowy -  
zwykle kłamstwo, a w tym komuniści są  
mistrzami. Jako dowód przytoczę sprawę  
"Solidarności". Najpiękniejszą, że  
została tylko zawieszona, a przez ten na  
krótki czas rozwiązana, a teraz nie  
chcą słyszeć o jej istnieniu.

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego,  
że komunistom w rzeczywistości zależy  
tylko na jednym: na utrzymaniu wyją-  
cznej i niekontrolowanej władzy. Wszy-  
stko inne jest im całkowicie obojętne.  
Jeżeli dążą do tego, aby ludziom w  
życiu się lepiej, to tylko dlatego, aby  
wzmocnić komunistyczną dyktaturę. Naj-  
ważniejsze jest tylko utrzymanie wład-  
zy za wszelką cenę. W tym celu komu-  
niści wymyślają najróżniejsze sformu-  
lowania i wyrzżenia nowomowy, mające  
siec zamieszanie.

Mówią na przykład, że rząd musi ze-  
wrzeć z OPZZ nowe porozumienie społe-  
czne. Tylko po co, skoro tego już kie-  
dyś zawartego władza nie ma zamiaru  
przestrzeżeć? Widocznie chodzi o po-  
zorowane porozumienie.

O polskim kryzysie mówią, że jest  
on "uzdrowieńczy", co ma sugerować, że  
już idzie ku lepszemu, choć w rzeczy-  
wistości jest coraz gorzej i będzie  
jeszcze gorzej.

Opozycję komuniści dzielą na "kons-  
truktyną" i "antyustrojową". Konstr-  
uktywna, to pewnie taka, która tylko  
pozoruje, że jest opozycją, gdy w rze-  
czywistości jest agenturą komunisty-  
czną, jak na przykład PRON, PAX itp.

Gdy premier Rakowski w listopadzie  
1988 bawił w Austrii, oświadczył, że  
na pluralizm polityczny się godzi, ale  
na pluralizm związkowy - nie. Tłuma-  
cząc na język zrozumiały dla każdego,  
ma to oznaczać, że władza się godzi na

c.d. na str. 3

## QUO VADIS SOLIDARNOŚĆ ?

W ostatnim czasie nasz kraj stał się sceną wielu ciekawych i ważnych wydarzeń politycznych.

W niedzielę 11.XII.88 doszło w Gdańsku do manifestacji ok. 200-300 osób, w przeważającej części młodzieży. W jej wyniku miał miejsce stek na komisariat MO, w którym wybito kilka okien i zdemolowano kilka policyjnych pojazdów. To, wydawać by się mogło, niewielkie zdarzenie odbiło się szerokim echem, szczególnie w środowiskach opozycyjnych.

Sprawa ta, a właściwie reakcja na nią, rzuciła wiele światła na stanowisko "działaczy" "S" wobec manifestacji ulicznych i nie tylko.

Zegadnienie to ma o tyle znaczenie, że wyjątkowo pewne wątpliwości jakie ostatnimi czasy narodziły wobec polityki kierowniczego gremium "S".

Ostatnie manifestacje uliczne, te w Gdańsku, w Jastrzębiu w dn. 4.XII, z okazji Barbórki oraz te z 13.XII, w szczególności w Warszawie, były różnie przyjmowane przez podmioty życia politycznego.

Komuniści oczywiście skrytykowali te wystąpienia, chociaż w sposób znacząco odbiegający od dotychczasowych. Znacząco ważniejsze i jednocześnie zastanawiające były reakcje liderów "S".

Janusz Onyszkiewicz potępił "tego typu wystąpienie", odciał się od takich incydentów i zaprzeczył jakiegokolwiek udziałowi "S" w tych manifestacjach.

KWZ posunęło się nawet do stwierdzenia, że to "grupy wyrostków obrzucały kamieniami budynek komisariatu MO w Gdańsku".

Rzecznik Związku oświadczył, iż tego typu zachowanie nie wpływa korzystnie na sytuację "S" i szkodzi jej. Przewodniczący Wałęsa oraz A. Szabłowski na wiecu w dniu 16.XII. potępił demonstracje stwierdzając, że "na ulicy nie ma nic do wygrania".

Wszystkie te komentarze przyjąłem z nieukrywanym zdziwieniem i oburzeniem.

Wyżej wymienieni panowie zdają się zapominać, że to oni sami jeszcze kilka lat temu wzywali do "pokojowych manifestacji", że wówczas nie przeszkadzały im walki uliczne, które kontrowersyjnie jako formę samoobrony. Wtedy to "Związkowi" nie szkodziło - teraz tak, gdyż jak się mówi "S" zawsze działał pokojowo. Można sobie zadać pytanie, skąd takie diametralne zmiany? Niestety odpowiedź na to pytanie nie należy do trudnych.

Ostatnie uwagi wobec Wałęsy, zgoda na jego wyjazd do Francji, rozgłos nadany jego rozmowie z Miodowiczem, świadczy, że komuna postanowiła rozegrać kartę "S" w obecnej sytuacji gospodarczej kraju - stojącego na granicy całkowitego zakamlenia - Rakowski i spółka stara się pozyskać Wałęsę i jego przyjaciół jako wystawę na Zachód. Oczywiście, Przewodniczący, jako laureat Nagrody Nobla nadaje się do tego jak nikt inny. Sam jednak takiej roli by nie przyjął na siebie. Ludzi się go zatem mglistymi obietnicami w stylu rozmów "okrągłego stołu", debat w tv itp.

Wałęsa jest potrzebny do podretrowania prestiżu reżymu w oczach Zachodu. "Uznanie się" go zatem za osobę nie-prywatną. Ale wszystko ma swoją cenę. Wałęsa mógłby wykorzystać swoją "rolę" i sam zejść miejsce gracza przy tym politycznym pokerze. Należy zatem osłabić jego wpływy, tu w kraju, aby całkowicie skierować jego uwagę na sprawę "ogólne". Wytyka się więc uliczne demonstracje zrozpaczonej młodzieży, która /sam jestem młody/ nie chce i nie może czekać na kolejne etapy i konsolidacje. Robi się pewne, niewiele znaczące gesty, a jednocześnie sugeruje się, że wystąpienia młodych nie służą sprawie "porozumienia". Ekipa Wałęsy reaguje w sposób, o którym pisałem wyżej wprowadzając zamieszanie.

No bo Wałęsa potępił manifestacje, zetem są one szkodliwe, nie należy ich popierać.

Radykalnie nastawieni działacze i sympatycy "S" są również zdezorientowani, gdyż jak już zauważyłem, niegdyś podobne zachowania były wręcz zalecane. Wzywano do nich jako do formy pokojowych nacisków na komunę, obecnie zaś potępił się je. O to właśnie chodzi reżymowi: o odcięcie Wałęsy od "dołów".

Wydarzenia ostatnich miesięcy unaczyniły niemoc i inercję "struktur" mieniących się Solidarnością.

Panowie działacze! nie byłem członkiem "S" w okresie jej legalnej działalności, gdyż byłem za młody. Ale od początku stanu wojennego włączyłem się w nurt walki o nią i to daje mi prawo do uznania się za jej członka. Co wy robiliście i to co chcecie uzyskać od komuny nie jest i nie będzie tą "S", o którą walczyłem i walczyło wielu innych, za którą oddali życie górnicy śląscy, mieszkańcy Lubinia i dziesiątki innych. Naszą drogę do "porozumienia z komunistami" pokonujecie na kolanach.

Polityka kieruje się swoimi prawami, lecz nie należy zapominać o zwykłym człowieku. Nie chcę być tu złośliwy i pytać, kto Was desygnował do władz "struktur" związkowych dlatego nie dopuszczacie do KKW działacza dawnej KKK np. pp. Gwiazda, Jurczyka czy Słowika. Jest wiele spraw, z których będziecie musieli zdać sprawozdanie. To Wy

## QUO VADIS ... (dok.)

Jesteście odpowiedzialni za to, że stracono ostatnie 7 lat, co było widoczne szczególnie podczas ostatnich strajków.

Spotkania z ograniczonymi dyktatorami na przyjęciach oczywiście są potrzebne, ale nie mogą stanowić jedynej odzwierciedlenia działalności związku. Wasze odcinanie się od młodzieży i ugrupowań politycznych być może przyspieszy "legalizację" Solidarności, ale nie będzie to Solidarność, bez której nie ma wolności. O tym musicie pamiętać.

P.S. W swoich uwagach skreślonych na gorąco świadomie unikam pojęć "związek S" czy "władze S", gdyż to, co reprezentują panowie z W-wy czy Gdańska nie jest "S", a tym bardziej nie uważam ich za władze Związku.

Henryk Zelewski

Zastanawialiśmy się nad publikacją powyższego tekstu, gdyż nie odzwierciedla on w pełni poglądów reakcji. Jednak zdanie na temat manifestacji ulicznych mamy podobne. Konfederacja stoi na stanowisku nieingerowanie w wewnętrzne sprawy NSZZ Solidarność, jednakże prawa do krytyki nie można odmówić ludziom uważającym się za jego członków.

Niektórzy zamieszczają stery, ale jakże aktualny tekst.

Manifestacje publiczne i pochody na całym świecie odgrywają poważną rolę w życiu politycznym. Każde stronnictwo korzysta z tego środka, gdy chce wyrzucić nacisk na przeciwników lub gdy ma na celu rozpowszechnianie swych zasad, albo spopularyzowanie jakiejś reformy. Środek to potężny, bo każde hasło, poparte w ten sposób nabiera siły wielotysięcznego tłumu, który przy tym ze siebie wypowiada. Lecz w naszych warunkach politycznych manifestacje nabierają specjalnego znaczenia, są one bowiem całkowicie zakazane.

Józef Piłsudski

("Robotnik" nr 31 z dn. 4.IV.1899 r.)

Strajk Służby Zdrowia ma charakter ekonomiczny. Jednak pracownicy poznańskiego pogotowia ratunkowego wysunęli dodatkowo postulat relegalizacji NSZZ "S". KPN wyliczyła dn. 19.XII. przy kościele M.B. Bolesnej przy ul. Głogowskiej transparent popierający strajk.

Na ul. Półwiejskiej, dn. 9.XII.88 działacze Liberalno-Demokratycznej Partii "Niepodległość" oraz Szkolnych Kół Opera Społecznego przeprowadzili akcję rozdawania ulotek

## → PLURALIZM... (dok.)

powstanie różnych klubów klubów politycznych, które nie mogą stanowić dla niej żadnego zagrożenia. Jeśli tych klubów będzie nawet kilkudziesięć, to władza i tak będzie mogła nimi manipulować. Bo każdy z nich będzie liczył najwyżej kilkaset członków, a jakie to zagrożenie dla "kierowniczej roli"? Natomiast na powstanie niezależnego związku zawod. władza się nie zgodzi, bo mogłaby jej zagrozić. Związek taki zrzeszałby tysiące albo i miliony ludzi i dysponowałby realną siłą, która byłaby groźna dla komunistów. Lepiej więc nie dopuścić do jego powstania. Komuniści godzą się dziś już na wszystko, pod warunkiem, że nie zagrozi to ich dyktaturze. Udawali nawet, że oddają hołd Piłsudskiemu, byle ugłaskać gniewne społeczeństwo. Bo chodzi jak zwykle o pozory. Czy jednak po tylu doświadczeniach, doświadczeniach jakże smutnych, społeczeństwo da się ugłaskać takimi prymitywnymi metodami?

Tekla Zuczkówna

# GLUPOTA POZNAŃSKA

DZIENNIK PZPR  
w każdym domu

## == w i e ś c i ==

Studenci Akademii Medycznej działający w NZS sformułowali listę postulatów dotyczących szkolenia wojskowego. Pod tą datą podpisało się 1063 studentów. List zawierający owe postulaty skierowano do Ministra Obrony Narodowej PRL.

Studenci domagają się m.in.:

- zniesienie szkolenia wojskowego dla studentek i studentów z kat. E,
- uniemożliwienie otrzymania dyplomu od zaliczenia szkolenia wojskowego,
- zniesienie zajęć niemilitarnych i niemedycznych,
- zmniejszenie ilości godzin, proporcjonalnie do zajęć klinicznych,
- nie organizowanie zajęć w soboty,
- zniesienie egzaminów,
- przeniesienie zajęć medycznych na zajęcia kliniczne.

# ♠ Gra w Pik-i daje wyniki!

Dnia 12 listopada 1988 wystąpiła z Konfederacji Polski Niepodległej skonfederowana przy obszarze VI Polskie Narodowo-Konserwatywna Partia Niepodległości.

Polskie Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna powstała w grudniu 1904. 2.IX.87 została skonfederowana w Konfederacji Polski Niepodległej, jako jej autonomiczna część.

Reprezentantem PPCh-D w KPN jest Krzysztof Sypniewski.

8.11.88 Rada Polityczna tej partii wydała oświadczenie, w którym kategorycznie potępiła działania Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Demokracji. Przystąpienie do tej organizacji określa jako koraborcę.

Przed Świętem Niepodległości Partia wzywała do niezależnych obchodów 70-lecia.

W dniu 18.11.88 odbył się przedkongresowy zjazd Obszaru Toruńskiego KPN. Interweniowało SB zatrzymując kilka osób.

Obszar VI /Wielkopolska/ miał natomiast swój zjazd 19.11.88 w Koninie. Tym razem w obradach nie przeszkadzali nieproszeni goście.

Dnia 25.11.88 zawiązał się w Szczecinie XII Obszar KPN. "Profem" został Lech Smykowski. Na spotkaniu założycielskim obecny był przewodniczący Konfederacji Leszek Moczulski.

Wpadke SKOS-ów. 7.12.88 SB zatrzymała Konstantego Górno - ucznia LO nr VIII w Poznaniu, działacza Szkolnych Kół Oporu Społecznego. Znalezione przy nim materiały poligraficzne.

Grupa Akademicka KPN kolportuje w Poznaniu wśród oficerów DWP tekst potępiający oddanie przez władze PRL pod sowieckie dowództwo żołnierzy polskich. Oto fragmenty:

Płk.Ryszard Kukliński w swym wywiadzie dla "Kultury" wyjeździe zakres podporządkowania polskich sił zbrojnych. /.../ Na przełomie roku 1979/80 został przyjęty przez PRL "Statut Jednoczynnych Sił Zbrojnych i Organów kierowania nimi w czasie wojny".

Oto fakty ujawnione przez płka R.Kuklińskiego: 1. Kierowanie obroną Polski oraz dowodzenie jej siłami zbrojnymi przechodzi całkowicie na ręce tzw. Jedynego Najwyższego Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych - Związku Radzieckie-

Trwa akcja malowania



22.11.89 - 12.30 - po Jezuitach - msza św. i wiec

go /jego organem roboczym jest radziecki Sztab Generalny/.

2.Polskimi siłami zbrojnymi radzieckie Najwyższe Dowództwo dowodzić będzie poprzez swe niższe organy dowodzenia /.../ W przypadku zagrożenia i wojny do 90 % DWP znajdzie się bezpośrednio pod rozkazami radzieckich dowódców. /.../

Wszelkie rozkazy i dyrektywy radzieckiego dowództwa kierować będą bezpośrednio do podległych im polskich wojsk z pominięciem narodowego dowództwa. W praktyce oznacza to nieograniczone prawo ZSRR do dysponowania DWP bez żadnych poprzednich konsultacji z władzami PRL. Będący pod radzieckimi rozkazami żołnierze DWP nie mają nawet zagwarantowanej narodowej, to jest polskiej jurysdykcji, polskich sądów wojennych. /.../

Od chwili, gdy gen.Jaruzelski został Min. Obrony Narodowej /1968/w sferze politycznej i rozwiązań militarnych Rosjanie nigdy nie mieli kłopotów z Polakami. W latach '68-'81 otrzymywali wszystko co chcieli bez potrzeby sięgnięcia ponad głowę polskiego dowództwa. Na początku lat 80-tych kontrolowali już właściwie wszystko, co było związane z obronnością PRL orsz funkcjonowaniem jej sił zbrojnych. /.../

Dowództwo DWP i oficerowie zgadzający się i aprobujący ten stan przestają być oficerami polskimi, gdyż nie o polską rację stanu walczą i nie w imię Polski działają. Są strasnymi oficerami, niewolnikami spełniającymi antynarodowe, antypolskie rozkazy.

13.grudnia '88 po mszy św. w kościele OO.Dominikanów miał miejsce uroczysty pochód pod Pomnik Czerwca '56. Widoczne były transparenty KPN, NZS i SWS.

nr zamknięto 27.XII.88

**Pik**

Pismo Kierownictwa Akcji Białej VI Obszaru KPN; obejmuje Kalisz, Konin, Leszno, Pilę, Poznań, Zieloną Górę.

cena 20 zł